

DZIŚ W NUMERZE:
Przedstawia obraz górali str. 3
Super wieprzowina str. 4
Pielgrzymka w tropiku str. 5
E. Lasota: Chcemy wygrywać str. 8

SOBOTA
5 SIERPNI 2006
NR 92
ROCZNIK LXI
CENA 6 KČ
 tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz



„Gdzie tu jeszcze powiesz plakat na »Gorola«?” – zastanawiają się członkowie Komitetu Organizacyjnego Gorolskiego Święta (z lewej): Tadeusz Filipczyk i prezes Bogusław Słowiczek.

WCZORAJ W JABŁONKOWSKIM LASKU MIEJSKIM ROZPOCZĘŁO SIĘ 59. GOROLSKI ŚWIĘTO
Weekend »po gorolsku«

● Ludkowie, przyjdźcie, bo nasze serca sóm otwarte dlo kaźdego i dlo kaźdego sie nóndzie tyżka na stole... ●

Od wczoraj w Lasku Miejskim w Jabłonkowie trwa 59. Gorolski Święto, najważniejsza zaolziańska impreza folklorystyczna, która od 1990 r. kończy odbywający się po obu stronach Olzy Tydzień Kultury Beskidzkiej. W tym roku impreza odbywa się aż trzy dni.

Skąd takie zmiany? – z tym pytaniem zwróciliśmy się do Tadeusza Filipczyka, który w Komitecie Organizacyjnym GŚ odpowiedzialny jest za program imprezy.

Tak jak zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie, tak samo może się zmienić także formuła Gorolskiego Święta. Ale ten duch, którego tchnęli w tę imprezę Jura spod Grónia, czyli Władysław Niedoba, Władek Młynek, Karol Piegza i wielu ich współpracowników, musi pozostać przede wszystkim atmosfera Gorolskiego Święta. Bo ta impreza to nie tylko wielkie święto jabłonkowan, nie tylko święto beskidz-

kich górali, ale to święto całej zaolziańskiej społeczności. A jeżdżają na nie ludzie także spoza granic naszego regionu. Informowali nas już o swoim przyjeździe goście z Holandii, Belgii, a nawet ze Stanów Zjednoczonych... A to tylko dlatego, że im się Gorolski Święto podoba, że czują się tu u nas dobrze, jak u siebie.

No i są zmiany. Dodaliśmy do soboty i niedzieli program piątkowy. Zmiany dotyczą częściowo także sobotniego programu. Powoli dążymy zatem do tego, że w przyszłości Gorolski Święto będą imprezami tematycznymi, każde będzie poświęcone jednemu tematowi blisko związanemu z „goralijom”. **ciąg dalszy na str. 3**

Waga 281 tys. głosów

Obowiązująca legislatura umożliwiła, by w październikowych wyborach komunalnych uczestniczyli obywatele państw UE mieszkający na prawie pobytu w RC. Przysługuje im tak czynne, jak i biernie prawo wyborcze. Dotyczy to 281 tys. osób – 168 tys. mężczyzn i 113 tys. kobiet.

Jak sądzi czeska prasa, obywatele Unii Europejskiej mogą wpłynąć na wyniki wyborcze, zwłaszcza w Pradze, gdzie mieszka ich ponad 91 tys., w Brnie, Ostrawie i Pilźnie.

Brazowe Serce dla »Oldrzychowic«

ZYWIEC (kor) – Zespół „Oldrzychowice” zdobył trzecią nagrodę, czyli Brazowe Żywieckie Serce, w konkursie odbywającym się w ramach XXXVII Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu.

Oprócz Serca „Oldrzychowice” otrzymują nagrodę regulaminową w

wysokości 3 tys. zł, której fundatorem jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Dodatkową nagrodą-premią jest wyjazd tego naszego wspaniałego zespołu na Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem.

Żywiecki festiwal towarzyszy Tygodniowi Kultury Beskidzkiej od 1970 r. Jest to największe spotkanie zespołów, kapel, grup śpiewaczych i solistów z wszystkich terenów górskich i podgórskich z Polski i Zaolzia. Festiwal ma na celu kultywowanie i upowszechnianie bogactwa kultury ludowej górali polskich. W tym roku w kategorii zespołów w festiwalu wystartowało ich 20. „Oldrzychowice”, które przedstawiły nowy program pn. „Na muzyce po jabłkowym jarmarku”, były jedynym reprezentantem Zaolzia.

Jury pod przewodnictwem etnograf, Krystyny Kwaśniewicz, Złote Żywieckie Serce przyznało Zespołowi im. Jana Jędróla „Regle” z Poronina. Srebrne Serce wytańczył zespół „Spod Kicek” z Mordarki.

ciąg dalszy na str. 2

OŚRODEK SZKOLENIOWY SIMPO
CZEŚKI CIESZYŃ - SIBICA
 KURSY KOMPUTEROWE DLA OSÓB W KAŻDYM WIEKU
 PISANIE NA KLAWIATURZE WSZYSTKIMI PÁLCAMI
 4 miesięczny kurs wieczorowy poniedziałki i środy 17.00-18.40 od 02.10. do 07.01.
 cena: 2.977 Kcz
 KOMPUTER OD PODSTAW
 KURSY WIECZOROWE
 14 tygodni od 12.09. do 14.12. wtorki i czwartki 17.00-18.40
 cena: 3.450 Kcz
 KURSY SOBOTNIE
 8 tygodni od 21.09. do 09.12. soboty 09.00-16.00
 cena: 3.450 Kcz
 INFORMACJE I ZGŁOSZENIA
 http://edu.simpoc.cz
 Cz. Cieszyń, ul. Główna 25
 tel. 558 713 661 faks: 558 713 662



– Jo idym z duchym czasu. Rys. BRONISŁAW LIBERDA

»POWOŁANIE TO BOŻE MARZENIE O KONKRETNEJ OSOBIE« – MÓWI BRAT ELIASZ, CZYLI TOMASZ PASEKA

Do XVI Pieszej Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę, dołączył w tym roku brat Eliasz z Zakonu Braci Mniejszych z klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej. Był on też później przewodnikiem dla zaolziańskiej autokarowej pielgrzymki, która odwiedziła Kalwarię oraz rodzinne miasto papieża Jana Pawła II, Wadowice. Później zaś brat Eliasz przyjechał z grupą autokarową do Cz. Cieszyń. Tu się bowiem młody, 27-letni zakonnik urodził i mieszkał, zanim zdecydował się na wstąpienie do klasztoru. Zaolziacy znają go jako Tomasza Pasekę. Jego matka, Halina Pasekowa, jest aktorką Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

„Opty”. Przynam się, że bardzo mnie zaskoczyła twoja decyzja o wstąpieniu do zakonu. Było to na pewno zaskoczeniem także dla wielu twoich przyjaciół. Wielu ludzi mogło to zdziwić, zresztą było to za-

wyznacza nam jeszcze inne imię, którym później nas zywya. W pewnym momencie dochodzi do takiego osobistego kontaktu z Bogiem. On jednak człowiekowi tylko proponuje, by zdecydował się, czy chce Mu służyć na tyle, na ile pozwalają jego możliwości, talenty. Bóg zostawia człowiekowi wolną wolę, żeby mógł zdecydować – pójść, albo nie, Panie, chciałbym czegoś innego...

Śladami św. Franciszka

skoczeniem także dla niektórych członków mojej rodziny. Czasami takie decyzje po prostu nas zaskakują. I to jest normalne.

Kiedy poczułeś powołanie?
 Tego nie można tak określić. Ja uważam, że powołanie to po prostu takie Boże marzenie o konkretnej osobie. I Pan Bóg wtedy zywya nas po imieniu – nie używa tego, które już mamy. On

I to jest właśnie taka współpraca z Łaską Bożą – u każdego z nas chodzi o indywidualny przypadek. Bo też każde powołanie rodzi się indywidualnie, każdy indywidualnie to odczuwa, każdy indywidualnie rozmawia wówczas z Panem Bogiem. I „konsultuje” z Nim to swoje życie i powołanie.

U mnie też tak było. **ciąg dalszy na str 5**

Nogoda
 SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego, opady deszczu albo mżawka. Możliwe burze. Temperatura w dzień 16-20 st. C, nocą 14-10 st. C.
 NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK – Temperatura i pogoda bez zmian.



WĘDRYŃIA 12. 8. 2006
 WYSTĘPIĄ:
 17.00 – »Apatheia« 19.15 – »Gulo Čar«
 17.45 – »-123 min.« 20.30 – Tadeusz Nalepa
 18.45 – Ewa Farna i Basia Łakota 22.00 – Dyskoteka Jana Młynka
 Główni sponsorzy: Nadace ČEZ, Huta Trzynieć

U rodaków

■ W minioną sobotę rozpoczął się Tydzień Kultury Beskidzkiej – jedna z najstarszych i największych imprez folklorystycznych w Europie. Przez 9 dni przed publicznością wystąpi prawie 4 tys. wykonawców z 81 polskich i 23 zagranicznych zespołów. Zaprezentują się na pięciu głównych estradach: w Wisle, Szczyrku, Żywcu, Makowie Podhalańskim i Oświęcimiu, a także podczas imprez towarzyszących w Istebnej, Ujsołach, a w nadchodzący weekend również w Jabłonkowie na Zaolziu.

■ Cieszyńska Wenecja wkrótce ma zostać turystyczną perłą. Samorządowcy przemyślają się nad renowacją tego jednego z najbardziej uroczących zakątków miasta, biegnącego wzdłuż starej ul. Przykopa od Wzgórza Zamkowego aż po ul. 3 Maja. Ta stara część miasta związana była z istniejącymi do dzisiaj XVI-wiecznym młynem miejskim. Kiedyś była również dzielnicą tkaczy i garbarzy. Pomysłowi na jej odnowienie jest spór: renowacja zabytkowych budynków wzdłuż kanału i urządzenie w nich restauracji, hoteli oraz oczyszczenie Młynówki, tak by można pływać np. kajakiem.

■ 6 lat temu w Lesnej – małej, liczącej zaledwie 3 tys. osób wiosce na Żywiecczyźnie, przyjęła się tradycja oddawania krwi. W niedzielę do tutejszej parafii św. Michała Archanioła przyjechały tłumy mieszkańców z okolicy. Zabrali ze sobą całe rodziny i godzinami oczekiwali w długiej kolejce. Specjalistyczny ambulans podjeżdża pod kościół kilka razy w roku. Dwa tygodnie temu aż 80 osób oddało krew dla ciężko chorego wójta Lesnej. W ostatnią niedzielę, po mszy świętej, w kolejce ustawiło się aż 200 osób. Chętnych do oddawania krwi wciąż przybywało, potrzebny był nawet dodatkowy ambulans.

■ Ks. Andrzej Urbański, pochodzący z miejscowości Lesna koło Żywca, kilka dni temu w hiszpańskim Logrono został wybrany nowym przełożonym generalnym zakonu salwatoriów. Będzie to już druga kadencja na tym stanowisku – po raz pierwszy został generalnym salwatoriów w 1999 r. Ks. Urbański ma 59 lat. Przez wiele lat pracował jako misjonarz w Tanzanii, współpracował także w Indiach z bł. Matką Teresą z Kalkuty. Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, czyli salwatoriów, to zgromadzenie zakonne założone w Rzymie w 1881 r. przez ks. Franciszka Jordana, skupia ok. 1,2 tys. członków, pracujących w 33 krajach na całym świecie.

■ Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Cieszynej Bogusławskich zatrzymali we wtorek ciężarówkę załadowaną 8000 litrów rozcieńczonego spirytusowego. Kierowca samochodu, 36-letni mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego, deklarował podróż do Czech. Thumaczył, że został wynajęty do przeprowadzenia pojazdu przez granicę. Mężczyzna nie miał uprawnień do prowadzenia samochodów ciężarowych i nie posiadał dokumentacji na przewóz niebezpiecznych materiałów.

■ 18 pułkowników z całej Polski z Pawłem Golcem – najbardziej znanym polskim pułkownikiem na czele – wzięło udział w Żywieckim Suwakwanium, które było zarazem pierwszym Spotkaniem Pułkowników w Żywcu. Pomysłodawcą imprezy jest Maciej Pietraszko, pułkownik z Żywca, obecnie występujący w amerykańskiej orkiestrze New World Symphony z Miami Beach. Wśród muzyków nie zabrakło profesora, członków znanych orkiestr anty i początkujących artystów. W czwartek na dziedzińcu żywieckiego zamku dali koncert, grając utwory od muzyki klasycznej po jazz i współczesną muzykę rozrywkową.

Opr. (man)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Fot. M. RADKOWSKA-DUBIUSZKA
Galeria Biblioteki Regionalnej we Fryszacie od wczoraj wystawia grafiki Mariana Maliny.

Grafika Mariana Maliny

KARWINA FRYSZTAT (mro) – Cieszy nas niezmiernie, że w ramach wzajemnego poznawania kultury uzgodniliśmy prezentację w Karwinie dzieł jednego z wybitnych, niestety od dwudziestu lat już nie żyjącego grafika polskiego, Mariana Maliny – powiedziała **Halina Molin**, dyrektorka Biblioteki Regionalnej w Karwinie podczas wczorajszej inauguracji wystawy w frysztackim oddziale tej instytucji. Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Miejskie w Sosnowcu, którego delegacją w imieniu obecnych gospodarzy Karwiny, m.in. prezydenta miasta, **Antonína Petráša**, dyrektorka serdecznie powitała.

– Ostatnio Sosnowiec obchodził sukcesy uzyskania praw miejskich i w zorganizowanym przy tej okazji rankingu właśnie Marian Malina wybił się na czoło sosnowieckich artystów – powiedział zabierając głos wiceprezydent Sosnowca, **Zbigniew Jaskiernia**. – Jego twórczość jest doceniana na świecie, tworzył nowe techniki, jak przykładem kolofografia. Był laureatem wielu konkursów olimpijskich od 1948 do 1956 roku. Jego twórczość może zwać się przynębiającą, ale odzwierciedla duch współczesnego mu Sosnowca. Miasta, które jednak w ciągu ostatnich

lat przeszło ogromne przeobrażenia. I motywy tchwycone w jego pracach dziś wyglądają już inaczej.

Zapytany przez „Głos Ludu” o ocenę współpracy transgranicznej Jaskiernia odparł: – Pomimo że Sosnowiec nie ma w RC miasta partnerskiego, Muzeum Miejskie od wielu lat współpracuje z czeskimi placówkami kultury w Karwinie, Ostrawie i Olomuńcu. Zwiędzający wystawę potwierdzali opinię wiceprezydenta o atmosferze pośpiechu w pracach Maliny. Wystawa będzie czynna do 28 bm. w godzinach otwarcia biblioteki.

Domy przed remontem

WĘDRYŃA (man) – Jeszcze w tym roku członkowie działających na terenie Wędrzyni oddziału Kół PZKO przystąpią do remontu swoich siedzib.

Jak dowiedzieliśmy się od **Bronisława Zawady**, prezesa Koła PZKO w Wędrzyni Zaolziu, w otwartym w 1997 roku budynku zostanie odnowiona instalacja elektryczna. Wiosną przed budynkiem naprawiony zostanie plac taneczny oraz zbudowane boisko dla dzieci. Koszty prac w wysokości bez mała 500 tys. Kc, pokryje dotacja z programu trzy razy 333 tys. Kc dla

Co z tą drogą?

BUKOWIEC/HYRCZAWA (kor) – Jak na razie nie ruszyła z miejsca sprawa budowy drogi, która ma połączyć Hirczawę z Bukowcem, a przy okazji z Jablonkowem, do którego trzeźwienie muszą docierać okrężną drogą przez Mosty.

Jak poinformował nas wójt Bukowca, **Petr Jalowiczor**, samorząd obu wsi zwrócił się o pomoc do władz województwa. – To Urząd Wojewódzki jest zarządcą dróg dojazdowych na przejściu graniczne w naszych wsiach. Przez Piasek do Bukowca i przez Mosty do Hirczawy – mówi Jalowiczor. – Uznaliśmy więc z wójtami Hirczawy, Josefem Szkandera, że dobrze byłoby, gdyby i ta zaplanowana nowa droga była drogą wojewódzką. Władze w Ostrawie jednak się na to nie zgodziły. List w

tej sprawie wpłynął w tym tygodniu. Obie podgórskie wioski muszą zatem poszukać pomocy gdzie indziej. Wójt Bukowca zapewnił nas, że projekt jest już gotowy. Teraz trzeba tylko wykupić grunty, przez które droga do Hirczawy poprowadzi. – Jak tylko nastym uporamy, poprosimy Unię o wypcie finansowe – stwierdził Jalowiczor.

ZŁOT 2006 – WĘDRYŃA Zagraj o darmowe bilety



Za tydzień, w sobotę 12 sierpnia, w Wędrzyni odbędzie się Złoty 2006. Zagrają na nim nie tylko gwiazdy z Polski RC, ale także zaprezentują się rodzimi wykonawcy: **Ewa Farna**, **Blanka Lakota**, zespół „Apathia”. Wziętym nie wystąpi także aktor praskiego Teatru ABC, z pochodzenia Złoty – **Jan Szymbik**.

Chcesz zatem zdobyć dwa darmowe bilety na tę imprezę? Zagraj w naszym konkursie! Wystarczy odpowiedzieć prawidłowo na jedno z trzech pytań (w czwartek pojawiło się pierwsze, dziś drukujemy drugie, a trzecie zamieścimy w numerze wtorkowym). Rozwiązania należy napisać na kartce opatrzonej podanym obok kuponem (oryginał, nie skopiowany) oraz swym imieniem i nazwiskiem, adresem (ew. nr. tel.) i wysłać pocztą lub przynieść osobiście do redakcji. W wypadku drugiego pytania termin upływa w **środę o godz. 12.00** (nie odpowiadać na pierwsze pytanie czekamy do poniedziałku).

W każdej rundzie wśród uczestników konkursu wylosowana zostanie jedna osoba.

Oto drugie pytanie:
Jak nazywa się prowadzący program **Mecha** **Manna** program w TVP 2, w którym jednym z odcinków pierwsze miejsce śpiewała węgrylnianka, **Ewa Farna**?

TRWA REKONSTRUKCJA MOSTU NAD OLZĄ KOŁO RESTAURACJI »ZOBAWA«

Na »Gorola« przez Sosnę

TRZYŃCIEC (man) – Potężne korki nierzadko sięgające do restauracji „U Buriana”, a w odwrotnym kierunku do przejazdu kolejowego na Czornowskim, ruch wahadłowy, zdenerwowani kierowcy i na pozór w niezbyt szybkim tempie pracujący robotnicy. Taki jest obraz i efekt rekonstrukcji mostu przez Olzę koło restauracji „Zobawa” w Trzyńcu.

Trudno się dziwić, że uczestnicy tych potwornych korków wykazują zniecierpliwienie i zdenerwowanie. Obeszani z topografią terenu kierowcy omijają to niewaligiczne miejsce korzystając z objazdu przez trzyńskie osiedle na Sośnie.

Udzielaliśmy uzyskać informacje na temat aktualnego stanu robót i jak długo jeszcze remont mostu potrwa. – Most jest mocno sfatygowany, konieczna jest naprawa dolnych segmentów. Oprócz izolacji i utwardzenia jego górnej części zreperowane zostały gzymsy oraz balustrady

mostowe. Pozostaje tylko wyasfaltować nawierzchnię jezdni i jedna strona mostu będzie gotowa – powiedział nam **Lubomír Hübl**, zastępca dyrektora ostrawskiej Dyrekcji Dróg i Autostrad.

Niebawem przyjdzie kolej na drugą połowę mostu. Trwające od przełomu maja i czerwca roboty powinny zostać zakończone w październiku. – Gdyby władze Trzyńca i policja zaakceptowały naszą pierwotną propozycję i ruch kołowy zostałby skierowany na trasę objazdową przez osiedle Sosna, czas rekonstrukcji mostu można by skrócić o połowę – orzekł Hübl.

Aby wąskie gardło przed „Zobawą” nie było utrapieniem dla uczestników Gorolskiego Święta, którzy do Jabłonkowa pojedą od strony zaolziańskich „dołów”, podpowiadamy im, że mogą je ominąć jadąc m.in. drogą lokalną przez Sosnę do Wędrzyni.

aktywnego życia w gminie. Remontowi poddana zostanie również „Czytelnia” – Dom PZKO w centrum wsi. Starsza część budynku zostanie na nowo zadaszona, po czym zostaną w niej wymienione okna oraz pomalowane wnętrza. Prace remontowe na sumę przeszło 600 tys. Kc. sfinansowane zostaną ze środków „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie oraz urzędu gminnego. Jak poinformował nas prezes, **Bogusław Raszka**, ostatnio członkowie Koła własnym sumptem wyremontowali świetlicę.

Piekawostki

Pogromcy małp

W Delhi władze metra zatrudniły groźnie wyglądającego langura, aby przepędzał małpy, których boją się pasażerowie. Decyzją o zatrudnieniu „langur-wallaha” – specjalisty, który szkoli i pilnuje langurów, zapadła w czerwcu, kiedy początkiem czerwca w wagonie metra pojawiła się zwykła małpa. Zwierzę przedostało się jakimiś rurami i wyładowało w pociągu, gdzie zaczęło wreszcie na pasażerów i skakać po wagonie. Ludzie musieli przejść do innego wagonu, a personel metra zajął się szczególnie pasażerem na gapę. Langury – które znane są z tego, że boją się ich małpy – są małpami z rodziny makakowatych. Dwa lata temu w Delhi komisja wyborcza musiała wynająć langura, ponieważ w jej biurze rozpanoszyły się prawie 60 małp, które przez trzy miesiące terrorowały urzędników i gości, porwały i darty formularze.

Wcześniej langura zatrudnił parlament. Od tego czasu placu langur-wallaha wzrosła – pierwszy dostawał pięć tys. rupii.

Seksowny przymus policyjny

Policja w Akwizgranie w Niemczech otrzymała w nocy nietypowe wezwanie: zadzwoniła kobieta, skarżąc się na męża, który zaniedbywał obowiązki małżeńskie. Po paru miesiącach spłynęła osobno, bez intymnego kontaktu, 44-letnia żona obudziła w środku nocy starszego od siebie o rok męża i zażądała, aby wypełnił mężowskie obowiązki. Kiedy mąż odmówił, wywalała się kłótnia i kobieta zadzwoniła na policję z prośbą o interwencję. Funkcjonariusze nie czuli się na siłach, by znaleźć rozwiązanie sporu, nie mieli też podstaw do wydania oficjalnego nakazu. Ponieważ nie ustalono, aby w grę wchodziło popelnienie przestępstwa czy naruszenie prawa, policjanci mogli

jedynie spisać raport na wypadek, gdyby później okazało się, że interwencja jest potrzebna.

Pada śnieg!

W największym mieście Republiki Południowej Afryki, Johannesburgu, spadł pierwszy od 25 lat śnieg – podali meteorolodzy. Opady śniegu wystąpiły rano w Johannesburgu i w miastach satelickich – Soweto, Sandton, Carletonville i Westonaria. Z pewnością nie jest to zjawisko nadzwyczajne, ale określiłbym je jako dużą rzadkość – powiedział agent AFP Kevin Rae z instytutu meteorologicznego w Pretorii. Według prognoz, opady śniegu mogą jeszcze występować do piątku w różnych miejscach RPA.

Polityczne frytki

W restauracjach amerykańskiego Kongresu frytki i tosty, które przez trzy lata nazywano „frytkami wolno-

Brazowe serce...

Dokończenie ze str. 1
Jak poinformował nas członek RW rolnictwa „Oldrychówiec”, **Marek Grycz**, rodzimy miłośnik zespołu **Jaworowski** będzie mógł „zaprezentować” „Oldrychówiec” dopiero podczas obłotkowego programu 50. Roku Polskiego Święta.

Przekąski straciły w nazwie **Francuski** i zyskały wolność, gdy w 2003 roku wojna w Iraku poróżniła Waszyngton i Paryż. Demonstracyjnie zmieniło menu wprowadziła republikański kongresmeni, oburzeni sprzeciwem Jacquesa Chiraca wobec interwencji w Iraku. Powrót do starej nazwy nastąpił w sposób mniej spektakularny. Przedstawiciel Izby Reprezentantów, oznajmił jedynie, że frytki nie są aerwowane jako „frytki wolności”. Niedługojsi zwolennicy patriotycznej nazwy odmówili dziennikarce „Washington Times” komentarza w tej sprawie. Rzeczniczka ambasady francuskiej, pytana przez paryskiego obecnego stan stowarzyszenia amerykańsko-francuskich podkrelała, że w krajach współpracujących w sprawie bezpieczeństwa. – Nasze relacje z wieloma wzmocniły się niż zmiennymi, używając przedstawicieli ambasady.

ZDANIEM POLITYKA

W 62. rocznicę mordu w Żywocicach

Godność człowieka jako jednostki czy członka społeczeństwa, naturalna wierność wierze i tradycji przodków były i będą piętnowane przez każdą dyktaturę. Tęgo nas uczy historia i osobiste doświadczenia.

Rzeczywistość wojenna, kiedy deplante są podstawowe prawa człowieka i jego wolność, eskaluje w dramaty ludzkie, morderstwa, często masowe. Przykładem – tragedia żywocicka.

Tragedie z udziałem naszych rodaków kształtowały, mimo woli, nasze poglądy na stosunki międzyludzkie, międzynarodowe, polityczne.

Podstawowymi atrybutami zwolenników dyktatury są potrzeba zastraszenia społeczeństwa i stosowania terroru – jako niezbędnego narzędzia do uprątniania nieograniczonej władzy – a także zmuszania społeczeństwa do przypominania filozofii, z którą się ono wewnętrznie nie zgodza.

Niestannie spotykamy się z przykładami wywoływania

lęku przez tych, którym brakuje argumentów i którzy za każdą cenę chcą sobie swoich bliźnich całkowicie podporządkować.

Ostatnie wydarzenia dają nam do zrozumienia, że bezwzględność jednostek i ugrupowań niedolnych do dialogu dziś nie zatrymuje się przed niczym. Krwawy terrorizm i działania odwetowe, których dzięki mediom jesteśmy codziennie świadkami, a które są przejawem upadku moralnego, jako żywo przypominają wydarzenia sprzed 62 lat w Żywocicach.

Nasza wolność jest więc uwarunkowana ciągłą walką o nią. Choćby poprzez odrzucanie wpajanych nam obcych zwyczajów, poprzez czczenie pamięci ofiar przemocy.

W tym kontekście nie wolno nam też zapominać o tych, których imiona wyrte się na Pomniku Matki Żywocickiej i na innych pomnikach, które są dowodami tragicznego losu mieszkających Nadolziańskiej Ziemi.

Cześć Ich Pamięci!

ANDRZEJ FEBER, senator

SŁOWO-KLUCZ DLA OŚWIATY I KULTURY POLSKIEJ

Bogus o Kotulach

Andrzej (notariusz, literat, współpracownik „Tygodnika Cieszyńskiego” i „Gwiazdki Cieszyńskiej”, uczestnik praskiego Zjazdu Słowiańskiego w czasie Wiosny Ludów), Jerzy (księgarz i wydawca, m.in. utworów poetyckich Jana Kubisza włącznie z „Płyniesz Olzo”), Bernard (pedagog, profesor seminarium nauczycielskiego w Bobrku, propagator nowych metod w nauce rysunku, poeta), Brunon (wydawca, właściciel księgarni w Cieszynie, pasjonat malarstwa, plastyk), Oskar, Jan (nauczyciele i działacze społeczni), Karol (biskup Kościoła Ewangelickiego A.W. w Polsce, publicysta, we wcześniejszym okresie też drużyny Drużyny Skautowej im. Tadeusza Reytana w gimnazjum orłowskim)... To imiona tylko niektórych przedstawicieli wywodzącego się z Grodziszczarodu Kotulów (Maciej, najstarszy źródłowo udukuwany protoplasta, urodził się tam ok. 1613 r.), a równocześnie głównych bohaterów publikacji Marzeny Bogus „Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku”, w której na te uwarunkowania historycznych, politycznych, społeczno-gospodarczych, kulturowych i instytucjonalnych śledzi ich losy i odpowiada na niejako nasuwające się pytanie: czy oprócz nazwiska i wspólnych „korzeni” łączyło ich coś więcej? Mało tego, na przykładzie Kotulów przedstawia charakterystyczne dla społeczności polskiej Śląska Cieszyńskiego omawianego okresu wątki pracy oświatowej, kultywowania ducha narodowego, języka, wiary i tradycji rodzinnych oraz kreatywnego wychodzenia poza zastane, które w rezultacie doprowadziły do tego, że Śląsk Cieszyński (z połowy) nieprzypadkowo znalazł się w odrodzonej Polsce.



Marzena Bogus

Książka ukazała się dzięki staraniom Kongresu Polaków w Republice Czeskiej (jej wydawcą jest Uniwersytet Ostrawski), choć ma charakter pracy naukowej napisana jest stosunkowo przystępnym językiem, zawiera sporo fragmentów listów i utworów literackich, liczy 287 stron + 16 stron ilustracji. Autorka, Marzena Bogus (doktor nauk humanistycznych, plastyk, metodyk, pedagog), pracuje jako adiunkt w Zakładzie Wychowania przez Sztukę Instytutu Plastyki Akademii im. J. Długosza w Częstochowie.

Jak z Częstochowy trafiła do wywodzącego się z zaolziańskiego Grodziszczarodu, a także z Cierlicka i Błędowic Dolnych Kotulów? O to będzie można zapytać samą Autorkę w niedzielę na Gorolskim Świątku, a od godz. 15 uzyskać w Kolibie Wydawców także jej autograf. Po „Gorolu” publikację będzie można nabyć m.in. w Kongresie Polaków i w księgarni Wirthów przy ul. Czapka w Cz. Cieszynie.

KiM



Okładka książki M. Bogus (projekt okładki Marzeny Bogus).

Weekend »po gorolsku«

Dokończenie ze str. 1
Musimy iść z duchem czasu, żeby Gorolski Świątek nie sprawdzało się tylko do okrzyku „Ho, ho, ho!” ze sceny. Żeby na pytanie – Coście się przywili z Gorolskiego Świątka? – ludzie nie odpowiadali, jak jeden pani przed rokiem: Jyry łopice...

Mówiąc o Gorolskim Świątku, chciałbym pochwalić przede wszystkim jablonkowie. Bo niech pan znajdzie na Zaolziu drugie takie Koło PZKO, przy którym działa tyle zespołów. Bo są to przecież zespoły młodzieżowe: „Lipka”, „Torka”, „Nowina”, „Zaolzi”, „Zaolziaczek”, „Gorol”, a działają jeszcze rozmaite kluby. To jest fenomen.

I powiedzmy sobie szczerze – jednym z najbardziej zaangażowanych przy organizowaniu Gorolskiego Świątka zespołów jest chór „Gorol”. Dopiero co w niedzielę przejechalismy z festiwalu w Koszalinie, a tu od razu w poniedziałek spotkalismy się na próbie, we wtorek śpiewaliśmy w Wiśle, środę i czwartek spędzaliśmy na próbach generalnych niedzielnego programu. Oprócz tego członkowie chóru codziennie od rana do wieczora harują w Lasku Miejskim, by dopiąć

wszystko na ostatni guzik. Żeby wszyscy ludzie, którzy przyjadą na naszą imprezę, czuli się tu dobrze.

W tym jednak, żeby ludzie czuli się dobrze na „Gorolu”, zawsze przeszkadzały karuzele za Olzą...

To nasz wielki problem. Ale tu od razu pragnąłbym podziękować burmistrzowi Jablonkowa, Petrowi Sagitariusowi, za to, że włożył ogromny wysiłek w to, by z tymi kómedyjantami nie było problemu. Bo to bardzo nieładnie, gdy podczas występów zespoły przewraskują za Olzų muzyka, przy której dzieciarnia szaleje na karuzelach.

Burmistrz obiecał nam, że od przyszłego roku będzie obowiązywał podczas Gorolskiego Świątka zakaz podobnych produkcji. W tym roku jeszcze nie udało się tego zakazu wprowadzić w życie. Właściciele karuzeli jednak podczas programu będą musieli wyłączyć muzykę.

W tym roku tematem Gorolskiego Świątka jest świat dziecka?

Tak, temu tematu poświęcone są przede wszystkim bloki programowe w piątek i sobotę. Niedziela natomiast

będzie bardziej konwencjonalna, bo niedzielny program to co dwa lata przegląd wszystkich zespołów zaolziańskich. Na scenie pojawiają się prawie wszystkie. Prawie, bo zabraknie tylko „Olzy” i „Skotnicy”. Jeśli zaś chodzi o prowadzenie niedzielnego programu, to pomogą mi w tym Jola Filippek-Cepec z Łomnej Dolnej i mój syn Marcin.

I tu zdradzę od razu, że chociaż tegoroczny „Gorol” w niedzielę się skończy, Komitet Organizacyjny nie spocznie na laurach. Za rok czeka nas wielka uroczystość – będziemy obchodzić jubileusz 60-lecia imprezy. I już dzisiaj, przy 59. Gorolskim Świątku myślimy o jego 60. edycji. Nasz komitet organizacyjny spotka się od razu w sierpniu, by tego jubileuszowego „Gorola” przygotować naprawdę porządnie. To święto na to zasługuje.

I jeszcze jedno – górale nigdy nie byli ludźmi majątymi, ale zawsze mieli duże, otwarte serca... Ludkowie, przyjdźciecie na Gorolski Świątek, bo nasze serca sòm otwarte dlo każdego i dlo każdego sie nõndzie lyzka na stole...

Rozmawiał: JACEK SIKORA

PISARZ JINDŘICH ZOGATA KOŃCZY 65 LAT

Los Jindřicha Zogaty jest podobnie powikłany, jak samo życie na pograniczu czesko-polsko-słowackim, gdzie po każdej przemianie politycznej zmieniały się granice. Jedyną słuszną odpowiedzią bezkідkich górali na pytanie o ich tożsamość jest lakoniczne zdanie: „My sòm tu stela” (leżymy stąd).

Prozak i poeta Jindřich Zogata urodził się 6 sierpnia 1941 w Jaworzynie (Śląsk polski) i dożywa się w tym roku 65. roku życia. Wyrastał w rodzinie rolnika, jego ojciec był znanym gawędziarzem ludowym i gajdoszem (grał na dudach, nazywanych gajdami), w jego domu następnie zjawiali się etnografowie i folklorysty. Od dzieciństwa oddziaływała nań swoista kultura górali beskidzkich. W roku 1946 rodzina przeniosła się do Czechosłowacji i żyła w Jablonkowie, Jesioniku nad Odrą, Kuninie, od roku 1950 zaś w Bukowcu. Po ukończeniu jedenastoletniej szkoły w średniej w Jablonkowie (matura w roku 1957) Zogata ukończył agronomię w Wyższej Szkole Rolniczej (1957-62, inż.) w Brnie, gdzie w latach 1962-63 również pracował jako asystent Czeskiej Akademii Rolniczej. Jakis czas pomagał ojcu w gospodarstwie, następnie był referentem kultury Powiatowej Rady Narodowej we Frydku-Mistku (1965-66) i w Karwinie (1967-69). Pod koniec lat 60. w różnych wydawnictwach złożył do wydania zbiorki poetyckie: „Ohně na horách” (Ogniska w górach), „Na kameni kámen” (Kamień na kamieniu), „Morana” (Marzanna) i „Dřevěné pyramidy” (Drewniane piramidy), rozpoczynając normalizację wszak ich wydanie uniemożliwiła. Z powodu podpisania „2000 słów” został z pracy zwolniony i znalazł wtedy zajęcie w różnych profesjonalnych robotniczych. W roku 1974 powrócił do Brna, gdzie został mistrzem Ośrodka Zieleni Publicznej w miejskim Referacie Technicznym i Ogrodniczym. Od roku 1993 aż do odejścia na emeryturę w roku 2001 został zarządcą parku na zamku Špilberk. Swoją działalność poetycką rozpoczął w ro-

ku 1962 od publikacji w pismach „Vpřed” (Naprzód, Frydek-Mistek), „Nová svoboda” (Ostrawa), „Głos Ludu” (Ostrawa), „Rovnost” (Brno) oraz w czasopiśmie „Host do domu” (Gość w dom, Brno), „Plamen” (Plomień, Praga), „Čerwoný květ” (Czerwony kwiat, Ostrawa), „Sešity pro mladou literaturu”, „Literární listy” (Praga), „Zvrot” (Czeski Cieszyn). Po wymuszonej zwolnieniu działalność pisarską pod koniec lat

początek, 1993), „Rozsochy” (Rozsochy, 1996). Od początku w jego wierszach pojawiają się dialekcyjne wyrazy z nasuwającą się melodyką ludową. Naturalne i biologizujące obrazy zmiernających do pochycenia genotypów wszak często natrafiają na technicyzyczną metaforykę, stąd melodyka i tradycyjne słownictwo poetyckie spleta w kafeolnię, zwłaszcza poprzez kurczowe nowatorstwo i podobne nie liryczne

nia sięga głęboko na teren polskiego pogranicza. Język porozumienia i dyferencji okazuje się drugorzędny. Chaty w lesie beskidzkich gór zachowują niezmiennie możliwości życia, jak na razie bez konieczności stwarzania genobanku. Twórczość literacka Zogaty dowodzi, że pomimo różnic mentalnych, językowych i pewnej specyfiki jest możliwe poszukiwanie i znajdowanie swobodnego klucza do regionu.

Dzieło Zogaty jest dla nas rodzajem ostrzeżenia: abyśmy swoimi wysiłkami nie starzali dalszych granic, czy już geograficznych, czy myślowych.

LIBOR MARTINEK

(w oparciu o materiały doc. Blahoslava Doukopyla i doc. Drahomira Šajtara)

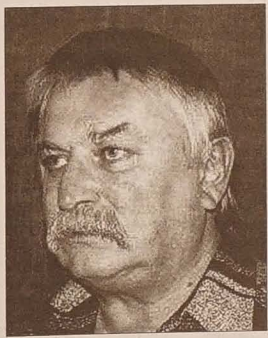
Od tłumacza:

Poznałem J. Zogatę w salce „U Bullawy” w Jablonkowie. W swym okresie mosteckim, kiedy zachodziłem do miasta na pogaduszkę z kolegami literatami. Zachodziło się wtenczas do dyrektora Karola Piegzy, ogładało się w oknach wystawowych abstrakcje jablonkowskiego malarza praskiego, Antka Tomalika. Antek przyrzekł mi się z Zogatą, Zogata poświęcił mi obszerną nowelkę „Diry” (Wyrwy). Wiele w niej zachowało się klimatu restauracji w Czytelni, u Bullawy czy u Stańka. A było kilka dalszych szczególnych okazji łączenia spraw, a nie robienia ich. Jeszcze niedawno Jindřich prosił mnie, bym przypomnieli mu dawny dowcip polonistyczny o A. Fredrze. Nigdy nie zerwał z Beskidami, one nadal stanowią jego nieoddzielne tworzywo poetyckie i prozatorskie, nieraz przekładałem go dla „Zvrotu” odnajdując w nim przegabote źródła inspiracji. Kto przyjeżdża z gór do Brna, ten chętnie wspomina wspólne gwarowe pogawędki brneńskie. Jindřich zresztą twierdzi, że nie jest brneńczykiem, a imigrantem góraliskim. Szkoda, że na razie nie wyszedł po polsku, na pewno zyskałby wielu czytelników wśród miłośników Beskidów.

Władysław Sikora

Przedstawia obraz górali

70. wydając wiersze w polskich czasopiśmie „Agora” i „Wiadomości” (Wrocław), „Życie Literackie” (Kraów), „Zielony Sztandar” i „Poezja” (Warszawa) w przekładach W. Przekazka, B. S. Sikory, W. Sikory i Lucyny Waszek. Dopiero później wszedł na łamy krajowych periodyków. Pod pseudonimem Kamila Smyčková napisał dla telewizji ostrawskiej scenariusz do filmu „Posledni gajdosz” (Ostatni dudziarz, 1978, reżyseria A. Mueller). Pisał felietony do radia brneńskiego i ostrawskiego.



Centralnym tematem twórczości poetyckiej i prozatorskiej Zogaty jest zderzenie przyrody i cywilizacji, odwiecznego porządku i butnych ludzkich prób na polu genowej i społecznej inżynierii. W związku z tym, że swa poezję mógł spokojnie wydawać z znacznym opóźnieniem, niektóre jego tomy mają charakter przekroju dawniejszej twórczości, np. „Dym ohnic” (Dym łopianu, 1991), „Samoty vzdálené až na počátek” (Odległości aż po

podchodzenie, najczęściej w zbiorach podejmujących chaotyżność wartości w nowoczesnym świecie względnie świat bez Boga w tomikach: „Psi vıno” (Psie wino, 1994), „Mřtyny” (Polany, 1995), „Zvony odletěly do krajin” (Dzwony pofrunęły w krajobraz, 1997) i in. Również proza Zogaty jest metaforyczna i wynika z mitycznego przeżycia pejzażu, zew świadomości trwałych wartości odziedziczonych po przodkach.

Śląsk Cieszyński jest co prawda narodowościowo podzielony i różni się intencyjami, których wyrazem jest kultura regionu, w górach z Jablonkowem jednak znajduje się ów legendarny kraj górali, który narodowa granica państwa co prawda rozciąga, lecz nie stłamsiła sposobu życia oddającego przemocy przemysłowej. Zogata odzuwa, że tendencje cywilizacyjne są mocniejsze niż granice załedwie, stąd na razie nie zniszczył zasad środowiska i genotypu. Genetyka myśle-

Z WIZYTĄ NA FERMIE STONAWA – NAJLEPSZEJ NA MORAWACH

Super wieprzowina

Niewiele jest gospodarstw w branży rolniczej, które prywatyzacyjną gorączkę przeżyły bez szwanku.

Jedną z tych nielicznych jest Ferma Stonawa, którą w roku 1992 sprywatyzował, czyli kupił od skarbu państwa, stonawianin z pochodzenia i mieszkaniec Olbrachcic z wyboru, Tadeusz Koch.

Pisaliśmy już na naszych łamach o początkowych perypetiach stonawskiego farmy związanych z hodowlą trzody chlewnej i dochodzeniu do jej opłacalności. Odnotowaliśmy fakty oddawania przezeń do użytku kolejnych zmodernizowanych hal hodowlanych. Dziś przedstawimy nowe jego pomysły – oczywiście już i ten, który czeka na realizację.

Stan pogłowia hodowanych na Fermie Stonawa świń za te czternaście lat specjalnie się nie podniósł. Poprawiły się natomiast warunki, w których prowadzona jest hodowla. Jak utrzymuje jej właściciel, celem tych wszystkich zabiegów rekonstrukcyjno-modernizacyjnych jest nie tyle powiększanie bazy hodowlanej, lecz poprawa jakości i wartości handlowej zwierząt. I efekt jest! Poprawiła się zdrowotność zarówno prosiąt, jak i warchlaków i tym samym spadła ich śmiertelność. Całkowicie wyeliminowano u zwierząt kiedyś nagminną patologiczną przypadłość, jaką jest biegunka, chlewnie tak urządzone, by zwierzęta żyły i były karmione niemal w

nie przepływają już kanałem łączącym wszystkie stanowiska, lecz przez ruszty spadają do tzw. wanien na gnoj, których zawartość co jakiś czas spuszcza się do centralnego zbiornika. Udoskonalono też wentylację warchlakarni, która składa się z dziewięciu sekcji po 170 sztuk.

O nowoczesności tego kompleksu hodowlanego świadczy fakt, że z jego obsługą daje sobie radę bardzo nieliczni, bo zaledwie sześciobosobowy – pracujący na zmiany – zespół fachowców.

Mówi się, że wieprzowina z Fermi Stonawa spełnia najwyższe kryteria jakości, które dla hodowców wyznaczyła UE. Czy pan Tadeusz to potwierdza?

– W roku 1994 zakończyłem hodowlę czeskiej rasy świń. Potem rzuciliśmy się na holenderskie. Natomiast teraz w stu procentach hoduję już świnię duńską. Duńscy styną z tego, że 90 proc. produkcji mięsa wieprzowego eksportują na rynki światowe, gdyż świnią rasy duńskiej ma najlepsze parametry użytkowości. Stąd też i na nasze mięso jest duży popyt za granicą... Tyle że co miesiąc mięso z całej naszej partii 600 sztuk tuczników, których waga ubojowa wynosi około 107-110 kg, idzie przez czeskojęzyką rzeźnię na Słowację.

Ferma Stonawa jest pod stałą kontrolą weterynaryjną, którą sobie hodowca z jednej strony chwali, bo jest ona niejako gwarantem najwyższej jakości zwierząt, ale z drugiej strony taka



Brama wejściowa na teren Fermi Stonawa. Do wejścia zapraszają wesole świnki.

wadze. A tu masz, babo, placek... Jeśli my damy zwierzęciu do dyspozycji zabawki, to ono wyda energię na zabawę zamiast na przystosowanie mięśniowej. Ale trudno, chyba będę musiał powiesić na poszczególnych stanowiskach jakieś łańcuszki, abym spełnił decyzję... rzekomo UE.

Powiem jednak panu szczerze, iż wątpię, że to głupstwo w Brukseli wymyślono. To na pewno uzdrowiło się w głowach krajowych speców od hodowli zwierząt.

Co stonawski hodowca sądzi o cenie skupu wieprzowiny? – Jest niska – odpowiada bez namysłu. – Aby wygrać z konkurencją zagraniczną, szczególnie polską, musimy ustawicznie podnosić wydajność pracy i minimalizować wydatki. Nie jest to łatwe, ale realne. W końcu jestem najlepszym hodowcą na Morawach...

★ ★ ★

Kilka lat wstecz właściciel Fermi Stonawa uruchomił dział budowlany. Sens tego był taki, że miał on zarabiać nie tylko na siebie, ale jednocześnie niwelować straty, które początkowo od czasu do czasu przynosiła deficytowa działalność hodowlana. Z biegiem lat jednak budowlanka Kocha tak mocno stanęła na nogi, że choć hodowla świń rozwinięła się w mocne, samofinansujące się już ognio ekonomiczne fermy, jej twórca i właściciel nie zdecydował się na rozwiązanie tego działu. Dziś zatrudnia on blisko czterdziestkę pracowników i regularnie wygrywa przetargi na wykonawstwo robót budowlanych. Zresztą nie tylko na terenie Stonawy, ale i w bliskiej i dalszej okolicy.

Obecnie ekipa budowlana fermi Kocha jest podwykonawcą hali sportowej, która niebawem stanie w Stonawie, bufetu i punktu wypoczynkowego dla turystów rowerowych przy regionalnej ścieżce rowerowej w Stonawie, kanalizacji w Boguminie i Mostach k. Jabłonkowa itp.

★ ★ ★

Tadeusz Koch, zapytany o plany na przyszłość,

kontrola weterynaryjna jest dlań zmorem. Dlaczego? – Proszę sobie wyobrazić, że wymyślił zabawki... dla prosiąt. Pół roku temu TV Nova nadała materiał o tym, że warto by dać prosiętom do zabawy kolorowe piłki, i wkrótce potem odezwały się specy, którzy nakazali hodowcom świń zainstalować w chlewniach różne różności, którymi prosięta mogłyby się zabawiać. Ja jestem przeciwny tego typu zabawom, bo doświadczenie uczy, że prosię powinno mieć w chlewni spokój. Byleby się do sytości nażarło, odpoczęło, smacznie wyspało i bez zakłóceń przybierało na



Prosięta przychodzą na świat po trzech miesiącach, trzech tygodniach i trzech dniach ciąży maciory. Takich stanowisk dla maciory w porodówce stonawskiego zakładu hodowli trzody chlewnej jest trzysta.

sterylnych warunkach i jednocześnie nie były wystawiane na sytuację stresogenne. Dzielne przystosowały wagowe w warchlaków na fermie Kocha wynoszą około 75 dkg na dzień, co jest dobrym wynikiem. Ale to nie wszystko.

– Trzeci rok z rzędu zostaliśmy najlepszymi hodowcami na Morawach pod względem użyteczności maciory. Przeciętnie od jednej maciory, a mamy ich trzy pełne setki, udaje nam się odchowić i utuczyć 22-24,8 prosiąt – nie bez dumy chwali się pan Tadeusz i pokazuje powieszony na ścianie korytarza budynku administracyjnego certyfikat potwierdzający to pierwszeństwo.

Z czego wynika ten sukces? – Jak tylko trzy lata temu zbudowaliśmy nowoczesną porodówkę, od razu zaczęło się nam lepiej darzyć. Lepsze warunki hodowlane powodują, że rodzi się więcej prosiąt i jest większa szansa na utrzymanie przy życiu większej liczby zwierząt. Złe warunki, jak przeciągi, brak higieny powodujący biegunki oraz hałas – to wszystko leży u podstaw sporych strat w pogłowiu. Kiedyś wykazywaliśmy piętnasto- a nawet osiemnasto-procentową śmiertelność. Teraz spada ona do 3-4 procent.

Po tym pozytywnym doświadczeniu z unowocześnieniem porodówki kolej przyszła na warchlakarnię. W hali tej trzymana jest trzoda, która przestała już być prosięciem, a więc sztuki hodowlane o masie ciała od 8 do 30 kg żywej wagi. Dla Kocha nie ulegało wątpliwości, że bez rekonstrukcji i tej części fermy, w której z kolei śmiertelność zwierząt dochodziła do 12 procent, konkurencja może pokazać mu plecy. Przy takiej śmiertelności nie przeżyłby jej dyktatu cenowego.

Co się zatem zmieniło na stanowiskach warchlaków? Przede wszystkim zmieniono system manipulacji gnojem. Odład świńskie odchody



W tym kochach trzymane są prosięta po odstawieniu od maciory.



Tadeusz Koch: „Wszystko zależy od tego, czy uda mi się uzyskać dotację z UE i ewentualnie dotacje ministerialne...”. W przeciwnym wypadku elektrownia na biogaz w Stonawie nie stanie.

biogazem będzie biogaz powstający w specjalnych zbiornikach do fermentacji świńskich odchodów i innej biomasy. W tym trawę, masyłkę kurydzianę, odpadków kuchennych, odpadki z rzeźni i innych substancji organicznych, które zdoła zebrać od okolicznej ludności lub zakazać traktować u „producentów” tego surowca.

Koszt przedsięwzięcia pan Tadeusz szacuje na 80-90 mln koron. – Wszystko zależy od tego, czy uda mi się uzyskać dotację z UE i ewentualnie dotacje ministerialne – mówi.

A jak będzie ze zwrotem kosztów roszczeń tej bioelektrowni?

– Fachowcy zapewniają mnie, że za trzy lata będzie znacznie być dochodowa. A jak będzie naprawdę zobaczymy. Im większe takie urządzenie, tym sprawniejsze i tym bardziej opłacalne.

Interesuje nas też, w jaki sposób zagospodarowane zostaną resztki sfermentowanej biomasy? – Co raz przejdzie przez fermentację, powstanie nawóz, podczas gdy treść płynną zostanie do fermentora, gdzie spełni rolę rozkładacza do następnego etapu. Można to też po wysuszeniu potraktować jako surowiec do produkcji peletek opałowych. Tyle że muszę się wypierać o wiedzę, jaką to będzie miało wartość opałową, czy może okazać się konkurencyjne dla drewna i innych paliw.

★ ★ ★

Ciekawe, dlaczego efekty prywatyzacji w naszym regionie nie są tak równie pomyslane? Gdyby były, zapewne w naszym regionie w Karwitskim nie mówilibyśmy o jednym z największych w republice KAZIMIERZ SANTIARIUS

Z ZAOLZIA NA JASNĄ GÓRĘ PO RAZ SZESNASTY

Pielgrzymka w tropiku

Najcieplejszy lipiec w historii, a tu z Zaolzia rusza XVI Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.

W sobotę 22 lipca o godz. 6.00 w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cz. Cieszyńskie odbyła się msza święta inauguracyjna pielgrzymkowy szlak. Z pewnością upał przeraża wszystkich. Ale ruszamy – z Bożym Błogosławieństwem... Wzruszają nas do łez machający nam ludzie, a najbardziej starszy mężczyzna, który podchodzi z krzyżem i żegna nas.

Wśród lanów pól, rozspiewani i rozmodleni docieramy do Końców Wielkich, gdzie niezwykle gościnnie podejmują nas proboszcz ks. Andrzej Wieliczka ze swymi parafianami. Wzmocnieni ruszamy dalej. Nie ukrywamy, że nie jest lekko, pojawiają się pierwsze odciski, sił jakby mniej, ale jest zapal wzmacniany radośnym śpiewem młodzieży i naszych opiekunów duchowych. Jakże szczęśliwi docieramy do Krzyżowic, gdzie każda spadająca na nas kropla wody święcenią, którą wita nas gościnny proboszcz, przynosi ulgę, a donośny głos dzwonów z wieży kościelnej ściska nas z radością, że za nami już pierwszy, a zarazem najdłuższy odcinek – 37 km. A potem ogromnie życzliwe przyjęcie nas przez gospodarzy. Czujemy się zażenowani ich gościnnością. I tak jest wszędzie: w Jaskowicach, Kochłowicach, Brynicy i Bibieli oraz w Kamieńskich Młynach. Trudno wyrazić w słowach wdzięczność za poświęcenie przyjmujących nas gospodarzy, którzy niejednokrotnie odstępowali nam swe ciasne pokoje, ograniczając swoje potrzeby do minimum.

Każdy dzień pielgrzymki jest przepełniony modlitwą i radośnym śpiewem. Nie czujemy bólu, niestraszny nam żar lejący się z nieba i rozgrzanego asfaltu – żar naszych serc jest większy. A jest to zasługa zawsze radośnego śpiewu naszej młodzieży, głosów księży Bartłomieja i Jana, którzy mają niezwykle charyzmę i przez mikrofon zachęcają wszystkich spotkanych – i to często skutecznie – do pójścia z nami. Nie raz dołączają do nas nastolatki i idą z nami przez jakiś czas.

Mijamy wyschnięte, wyrudziałe, spalone żarem słońca łąki. Gospodarze na postojach pytają: „Jak znosicie upał?” Uświadamiamy sobie, że maszerując utożsamiamy się z nim, niemal go nie zauważamy. Jednakże uzupełniamy stale zapasy wody, mamy nakrycia głowy, w miarę dobre buty. Jednak przede wszystkim posiadamy olbrzymią siłę woli, która prowadzi nas na Jasną Górę, aby przedstawić Pani Jasnogórskiej swoje podziękowania i prośby. Gdy czasem zdawało się, że już brak sił, wystarczyło spojrzeć na rozradowane twarze siostr zakonnych i księży, którzy trudy

pielgrzymki odczuwali o wiele dotkliwiej z powodu habitów i sutann, w których przemierzali cały pielgrzymkowy szlak. Jakże wymownym był wtedy krótki tekst biblijny, który często śpiewaliśmy: *Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły, biegną bez wytchnienia.*

Regenerację sił w czasie postojów umożliwiali nam życzliwi proboszczowie, którzy udostępniali nam swoje zaplecze sanitarne, ogrody, napoje, a nawet posiłki. Niezapomniany będzie pobyt w parafii Trójcy Przenajświętszej w Palowicach oraz w Sanktuarium M.B. Opiekunki Środowiska Naturalnego w Bujakowie, gdzie w przepięknych ogrodach czuliśmy się prawie jak w raju. Podczas trudnej wędrowki przez Śląsk w upalne południe pokrzepili nas Siostry Elżbietanki z Łagiewnik. Wielkie wzruszenie przeżyliśmy u M.B. Piekarskiej w Piekarach Śląskich, gdzie niezwykle ciepłą homilię wygłosił wizytator pieszych pielgrzymek ks. Prof. Jerzy Pawlik.

Sił dodawały też przyjazne gesty, czasem było to podanie wody czy kompotu. Wszystkich wzruszył dziadek wychodzący z lasu, który dał nam bezinteresownie mozołnie nazbierany siołek borówek.

Z niedowierzaniem patrzyliśmy na młodzież, która po całym dniu wypełnionym modlitwą (Godzinki, Ranni chwały, Anioł Pański, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec) w skupieniu wsłuchiwała się w słowa księży prowadzących konferencje, zbierała się zawsze na tzw. pogodnych wieczorach, by śpiewem i tańcem chwalić Pana i dzień zakończyć Apellem Jasnogórskim. Spotkanie z Jasnogórską Panią poprzedził Wieczór pokutny.

Ostatni etap był dla wszystkich, a zwłaszcza dla będących po raz pierwszy na pielgrzymce, niezwykle wzruszający. Gdy zbliżaliśmy się już do celu, nowicjusze zakładali na głowy własnoręcznie uwite w drożdże wianki. Na „Przepróśnej Górcie” nastąpiło wzajemne pojednanie, o którym – ze względu na bardzo osobiste przeżycia – nie będziemy pisać. Chyba wystarczy tylko wspomnieć słowa, które sobie przekazywaliśmy: *Niech Ci Bóg błogosławi i strzeże, niech Ci Pan swój pokój da. Miłość Twa rozpiera serce me, teraz i na każdy dzień.*



Zaolziańska pielgrzymka pod Jasną Górą.

Fot. archiwum

Kulminacja – to Jasna Góra. Tu czekają na nas pielgrzymi rowerowi i autokarowi, witają nas kwiatami, witają nas też bardzo uroczystie Bracia Paulini.

Wreszcie stajemy przed Cudownym Obrazem Pani Jasnogórskiej, by przedstawić Jej swoje podziękowania oraz najskrytsze prośby.

Trasa pielgrzymki 22-27 lipca 2006: Cz. Cieszyń – Jasna Góra (162 km), Jabłonków – Cz. Cieszyń – Jasna Góra (21-27 lipca; 187 km), Karwina – Cz. Cieszyń – Jasna Góra (21-27 lipca; 180 km). W pielgrzymce wzięło udział 121 osób, najmłodszy uczestnik miał 11 lat, najstarszy – 81 lat.

Na koniec wyrażamy nasz głęboki podziw oraz uznanie państwu **Jadwidzie i Franciszkowi Frankom** za to, że podjęli się już po raz szesnasty tak ogromnego trudu organizacyjnego. Była to dla nas okazja nie tylko do wzbogacenia duchowego, ale i niezwykle lekcyjna patryotyzmu. Niech to wszystko Pani Jasnogórskiej i Dobry Bóg wynagrodzi organizatorom i przewodnikom duchowym. Bóg zapłać.

ANIELA MIESZCZAK – Jaworze Średnie,
HALINA STĘRBA – Orłowa Lutynia

P.S.: Istnieją cztery formy pielgrzymek na Jasną Górę – piesza, autokarowa, rowerowa oraz duchowa. Dwa autokary po przybyciu do Częstochowy następnego dnia odwiedzili Kalwarię Zembrzydowską i Wadowice. W dwudniowej pielgrzymce rowerowej wzięło udział 28 pielgrzymów. Duchowo uczestniczyli 174 osoby.

Śladami św. Franciszka

Dokończenie ze str. 1

le lat już minęło od tamtego czasu?

Kończąc trzeci rok w zakonie, Na te trzy lata składały się roczny postulat w klasztorze w Kalwarii Zembrzydowskiej, roczny nowicjat w klasztorze w Leżajsku. A obecnie jestem po pierwszym roku studiów filozofii, też w seminarium w Kalwarii.

Wstąpiłeś do zakonu...

Zakonu Braci Mniejszych – taka jest oficjalna nazwa. Zważ nas jednak też, wg imienia założyciela zakonu, św. Franciszka z Asyżu, franciszkanami. W całym świecie dzielimy się na prowincje. A z racji z tego, że w Polsce jest więcej prowincji, nasza oficjalnie nosi nazwę Prowincja Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. A jej członkowie tradycyjnie są nazywani ojcami bernardynami. Nazwa ta wywodzi się od patrona naszego pierwszego klasztoru w Krakowie, na Stradomiu – św. Bernardyna ze Sieny.

Bernardyni kojarzą nam się z wielką polską literaturą. Spotykamy tych zakonników na kartach „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. No i przede wszystkim w „Panu Tadeuszu”, gdzie bernardynem jest ksiądz Robak.

Na pewno. Bernardyni mieli swój wkład w historię. Zwłaszcza w Krakowie, gdzie powstał nasz pierwszy klasztor w 1453, założony przez św. Jana Kapistrana. Ojców bernardynów spotykamy często w pobliżu królów w czasach, gdy Kraków był stolicą kraju. Znalazłem kiedyś w dokumentach, że to właśnie bernardyni byli spowiednikami królewskimi. Sporo naszych klasztorów znajdowało się też na terenach wschodnich, czyli na dzisiejszej Ukrainie – Lwów, Sokal, Krystynopol. W zasadzie kiedy w Lwowie ktoś spotka zakonnika w brązowym franciszkańskim habicie, od razu mówi zaśpiewując: *Loj, bernardyn...*

Bernardyni mają ogromny wkład w historię Kościoła w Polsce. Warto wspomnieć naszych świętych. Z ostatnich lat wymienię wyniesionego na ołtarze św. Jana z Dukli, którego kanonizował papież Jan Paweł II w Krośnie, bl. Anastazego Pankiewicza, który zginął jako męczennik w obozie koncentracyjnym, bl. Szymona z Lipnicy – patrona Krakowa czy bl. Władysława z Gielniowa, który z kolei jest patronem Warszawy.

Jesteś po nowicjacie i po pierwszym roku studiów. Jakże przyjęłeś imię zakonne?

U nas na formację składa się tzw. formacja początkowa i formacja ciągła. Ta początkowa, jak wspominałem, składa się z rocznego postulatu i rocznego nowicjatu zakończonych ślubami czasowymi, kiedy to przyjmujemy habit zakonne

i nowe imię. Ta formacja trwa aż do złożenia ślubów wieczystych, które w moim wypadku będą miały miejsce na początku piątego roku studiów. Te są sześćdziesięcioletnie. Po złożeniu tych ślubów następuje tzw. formacja ciągła, która trwa całe życie.

Nie można jednak powiedzieć – jestem pewny swego powołania. Sam św. Franciszek codziennie modlił się o wytrwanie w powołaniu, aż do ostatniego dnia. To jest właśnie ta współpraca z Łaską Bożą.

Jeśli chodzi o imię, u nas w prowincji przyjmujemy imię zakonne kogoś, kto może być patronem. Musi to więc być postać, która ma wkład w historię Kościoła. U nas się przyjęło, że imię się nie powtarza. W całej prowincji, gdzie żyje nas ponad 300 braci, ojców i kleryków, żadne imię się nie powtarza. Nowi bracia przyjmując habit i imię wybierają z imion, które się w prowincji nie pojawiły, albo jego „właściciel” zmarł.

Ja osobiście przyjąłem imię Eliasza.

Czyli brat Eliasz... Po przyjęciu święceń będzie cię trzeba tytułować – ojciec...

W naszej prowincji nazywamy braćmi wszystkich zakonników aż do przyjęcia przez nich święceń. Natomiast potem kapłanów nazywa się ojcami. Różnica jest tylko w tym, że ktoś przyjął święcenia i może sprawować mszę św. i sakramenty i wtedy jest „ojcem”. Ale jeśli chodzi o zakon, to jesteśmy wszyscy równi. Bo wszyscy składamy śluby wieczyste na ręce ojca prowincja.

Kalwaria Zembrzydowska, w której jesteś, jest podobno też mocno związana ze Śląskiem Cieszyńskim?

Tak, przede wszystkim poprzez tzw. asystę cieszyńską, która od wieków uczestniczy w Kalwarii w świętach ku czci Matki Bożej. Już Piastowie cieszyńscy nawiedzali te miejsca. I stąd w procesjach ku czci Matki Bożej – Jej Zaśnięcia, Wniebowzięcia



Z braćmi zakonnymi podczas nowicjatu w Leżajsku.

– bierze udział asysta cieszyńska. A ponieważ najdłużej uczestniczy w tych procesjach, ma pewne specjalne przywileje. Ja też przed wstąpieniem do zakonu byłem członkiem tej asysty i jeździłem do Kalwarii o roku.

Obecnie miała okazję odwiedzić Kalwarię pielgrzymka autokarowa, która towarzyszyła XVI Pieszej Pielgrzymce z Zaolzia na Jasną Górę. Ty byłeś jej przewodnikiem...

Cieszę się bardzo, że mogłem służyc Zaolziakom w Kalwarii jako przewodnik. Staralem się im przybliżyć to miejsce, w którym obecnie żyje, w którym się kształcę, jak najlepiej potrafię. Na pewno było też ważne to, że tegoroczna pielgrzymka miała wiele wspólnego z pielgrzymką Ojca Świętego Benedykta XVI do Polski. Bo papież odwiedził zarówno Częstochowę, jak i Kalwarię i Wadowice, które i my mogliśmy widzieć podczas autokarowej pielgrzymki. Czyli Zaolziacy mogli widzieć aż trzy miejsca związane z tą czterodniową pielgrzymką papieża.

Towarzyszyłem też wcześniej pieszej pielgrzymce – dołączyłem do niej w środę, w czwartek spotkał się z nami w wspólnym zwaniu w Kaplicy Matki Bożej z pielgrzymkami, którzy dotarli na Jasną Górę autokarem lub na rowerze. W piątek, jak już mówi-

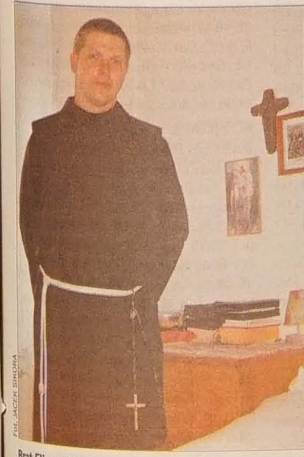
łem, wyjechaliśmy z pielgrzymką autokarową na Kalwarię i do Wadowic, a później dotarłem z nią do domu, do Cz. Cieszyńska...

Ża pięć lat skończysz studia, otrzymasz święcenia. Co później? Pozostaniesz w Kalwarii czy też ruszysz w świat?

Trudno mi wybiegać myślami aż tak do przodu. Mam nadzieję, że wszystko będzie się układać pomyślnie, chciałbym złożyć śluby wieczyste i przyjąć święcenia kapłańskie. A u nas, zakonników, jest tak, że zostajemy do dyspozycji najwyższego ojca przełożonego, czyli prowincjała, którym u nas jest ojciec Czesław Gniecki. On w zasadzie „dysponuje” zakonnikami i może – po konsultacji – skierować nas na dalsze placówki w ramach prowincji. Ale nie tylko w prowincji. Nasi zakonnicy służą w różnych miejscach – w Rzymie, w Antonianum, w pracy misyjnej na całym świecie lub służąc pomocą w innych prowincjach.

Może się zatem stać, że kiedyś mój przełożony będzie chciał np. wykorzystać moje zdolności językowe i będzie wysłany na posługę w Czechach czy na Słowacji. Ale na razie za wcześniej o tym myśleć...

Rozmawiał: JACEK SIKORA



Brat Eliasz w typowym brązowym habicie bernardyna.

Dnia 4. 8. obchodziła swoje 85. urodziny pani **WANDA HERMAN** z Trzyńca

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego życzą córka Anna z mężem, wnuczki z rodzinami oraz wnuk. GL-381

Twoim życiem była praca, miłość, dobroć. Przyszła niespodziewana choroba i zerwała nić Twojego życia.

Dnia 5 sierpnia obchodzili swoje 80. urodziny Nasz Kochany **śp. PAWEŁ PILCH** z Nydku

Dnia 14 lipca minęła 4. rocznica Jego zgonu. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. AD-119

Cieżko się z tobą żegnało, jeszcze trudniej bez ciebie być, lecz miłość śmiercią się nie kończy, w naszych sercach ciągle będziesz żyć.

Dnia 7. 8. 2006 mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy na zawsze ucihło szlachetne serce naszej Kochanej Żony, Mamy, Babci, Siostry, Cioci

śp. GERTRUDY CIEŚLAR z Gródku

Z miłością i szacunkiem wspominają męża i córki z rodzinami. AD-113

Żeś chciała życia udzielić mi daru Bądź pozdrowiona w imię Boga. Amen.

Czesław Miłosz

Dnia 8 sierpnia 2006 mija 5. rocznica śmierci

śp. ANIELI KLUZÓWEJ z domu Beresko, z Mostów koło Jabłonkowa 225. O modlitwę i pamięć prosi syn Zdzisław wraz z żoną Renią. AD-117

Odszedłeś nagłe, ale w sercach naszych będziesz żył stale.

Dnia 7 sierpnia minie 10. rocznica, kiedy przestało bić szlachetne serce naszego Ukochanego Męża, Ojca, Dziadka, Brata, Wujka i Szwagra **pana JANA SZLAURA** z Kojkowic

Za ciche wspomnienia dziękuje cała rodzina. GL-368

Kronika Rodzinna

Nie umarli, o których pamięć trwa.

Czternaście lat temu, dnia 5 sierpnia, zmarła nasza Kochana

śp. ILONA SZAROWSKA z Orłowej

O chwilę wspomnień i zadumy prosią mąż Władysław i córka Aleksandra. GL-376

Kto kochał - nie zapomni, kto znał - niechaj wspomni.

4 sierpnia minęło 10 lat, kiedy na zawsze odszedł od nas

śp. JAN SUSZKA z Bystrzycy nad Olzą

O chwilę wspomnień i zadumy wszystkich, którzy Go znali, prosią żona Wanda, syn Grzegorz oraz córka Jadwiga. AD-121

Z bólem w sercu podajemy do wiadomości, że dnia 2. 8. 2006 zmarła w wieku 75 lat nasza Droga

śp. EWA WAŁACHOWA z domu Byrtus, z Trzyńca Końskie.

Pożegnanie odbyło się w piątek 4. 8. 2006. Zasmucona rodzina. GL-384

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 2. 8. 2006 zmarł w wieku 84 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

śp. AUGUSTYN KOMINEK z Karwiny Nowego Miasta

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę 9. 8. 2006 o godz. 14.00 z kościoła św. Marka w Karwinie Frysztać. Zasmucona rodzina. RK-136

W tej ziemi wyrosłam, ta ziemia mnie karmiła, tej ziemi służyłam, w tej ziemi odpocznę.

Pragniemy oznajmić, że dnia 31. 7. 2006 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie Pani

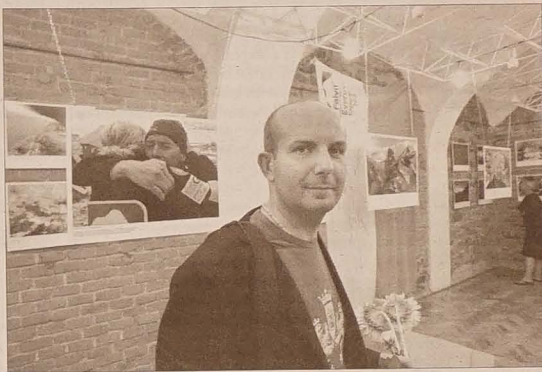
śp. DANUTA GOCIEK z domu Lazar

Pogrzeb odbył się dnia 3 sierpnia 2006 roku w gronie rodzinnym w Bystrzycy. Prosimy o chwilę wspomnień. AD-123

Trzcionka pod Everestem

Do końca sierpnia w Galerii Domu Narodowego w Cieszynie czynna będzie wystawa zdjęć **Wojtka Trzcionki** nazwana „W cieniu 8848 m n.p.m.”. Wojtek Trzcionka – lat 31, cieszyński, dziennikarz „Dziennika Zachodniego” – brał udział w tegorocznej polskiej wyprawie na Mount Everest. Jedyną kobietą w sześcioposobowej ekipie była znana dziennikarka TVN, **Martyna Wojciechowska**, trzecia Polka, która zdobyła najwyższy szczyt świata. Woj-

tek nie atakował szczytu, prawie dwa miesiące spędził w bazie u stóp Everestu na wysokości 5400 m. Na jego zdjęciach oprócz niezapomnianych pejzaży Himalajów oglądamy przede wszystkim dla nas niezwykłe „zwykłe” życie ludzi, którzy podjęli wyzwanie szczytu świata. Wbrew pozorom, nie brakuje tam dramatycznych momentów. W tym czasie na stokach Everestu zginęło czterech ludzi (jeden Czech oraz trzech Szwedów). (wiek)



Wojtek Trzcionka w otoczeniu swoich zdjęć. W tle polska flaga, która 18 maja br. zapołąła na wysokości 8848 m n.p.m. Więcej na ten temat włącznie z pisanym na bieżąco dziennikiem wyprawy można znaleźć na stronach www.mounteverest.pl

na wystawę „Czarna sztuka” – 200 lat drukarstwa w Cieszynie.

ŚLĄSKI ZAMEK SZTUKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI, ul. Zamkowa, Cieszyń. W sali ekspozycyjnej do 24. 8. wystawa „Historia chińskiej porcelany X wieku do czasów współczesnych”. Otwarte w godz. 9-17

▲ w baszcie do 6. 8. wystawa prac Barbary Kozieł-Gawronski „Podjawnia rzeczywistość”. Otwarte po-nie: 10-17.

Wystawy

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina Frysztat: do 29. 8. wystawa Mariana Maliny (1902-1982). Otwarte po, wt, pt: 9-12.30, 13-17; cz: 13-17.

OSRODEK DOKUMENTACYJNY Kongresu Polaków w RC, Komenskigo 4, Cz. Cieszyń: do 25. 8. wystawa „Harcistrz Leon Szmaja (1903-1966)” z okazji 40. rocznicy śmierci. Otwarte po-pt: 8-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ – sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”; do 31. 12. wystawa „Prochaskowa drukarnia, zał. 1806”. Otwarte wt-pt: 8-16; so-nie: 13-17.

▲ **PARK ARCHEOLOGICZNY, Kocobędz Podobora**: do 31. 10. otwarte wt-pt: 9-15. (ostatnie zwiedzanie z przewodnikiem o 14), so-nie: 9-17 bez zamówień (ostatnie zwiedzanie z przewodnikiem o 16). Wstęp z przewodnikiem każdą pełną godzinę. Tel.: 558 711 866.

Spółka maklerska z siedzibą w Republice Czeskiej w związku z zamiarem otwarcia filii w Polsce poszukuje osoby zainteresowanej podjęciem pracy w tej branży.

Warunkiem bieglej znajomości języka polskiego i czeskiego. Prosimy o przesłanie CV na adres e-mailowy jan.rajm@seznam.cz.

Co w kinach

KARWINA - Centrum: Auta (5-7, godz. 17.45); Posejdon (5-7, godz. 20.00); Reflex: Sexi Pistols (5, 6, godz. 17.00, 20.00); Serce nie śluga (7, godz. 17.00, 20.00); Kino letnie: Wszystkiego najlepszego (5, 6, godz. 21.00); **TRZYŃCIE - Kosmos**: Superman: Powrót (5-7, godz. 17.30; 7, godz. 20.00); Maryjano we szaleństwo (5, 6, godz. 20.00); **HAWIERZÓW - Centrum**: Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i Stara szafa (5-7, godz. 15.30); Uczestnicy wycieczki (5-7, godz. 17.45); Szyby i wścieki (5-7, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ - Central**: Wszystkiego najlepszego (5, 6, godz. 18.00); 16 rocznica (5, 6, godz. 20.00); **CIESZYŃ - Piast**: Piraci z Karaibów: Skrzynia umarłaka (5-7, godz. 15.30, 18.15); Silent Hill (5-7, godz. 21.00); **BYSTRZYCA**: Komedie romantyczna (5, godz. 19.00).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, czw: 18.00, TVC 2, pt: 7.30. **POLSKIE AUDYJCJE**: UKF Ostrawa 107,3 m i Trzyńcie 105,3 m, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komenskigo 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny Beata Schönwald, schonwaldowa@glosludu.cz • Sekretarz redakcji Kazimierz Santanus, santanus@glosludu.cz • Redaktor sportowy bitma@glosludu.cz, 596 612 346 • Redaktorzy terenowi basiledes@glosludu.cz • kulova@glosludu.cz • radowska@glosludu.cz • sikora@glosludu.cz • Telefon: sekretariat@centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz, www.glosludu.cz • Pismo wychodzi w wtorki, czwartki i soboty. • Dostawę prenumeratorem prowadzi spółka Mediaservis, s.r.o. Abonenturum, Morawské náměstí 12D, PO. BOX 351, Brno 659 51 • zamówienia - tel: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz • reklamacje - tel: 800 800 890 • Kolportaż: S.M.D. s.r.o., MediaPrint & Kapa Pressergo s.r.o. • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222. • Druk: Ringier Print, s.r.o., Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzeżenie: niniejsze prawo ich nadania i skracania.

Co w terenie

KOŚCIELEC – zarząd PZKO Cierlicko Kościelec zaprasza na Odpust kościelicki 13. 8. w kościele pw. św. Wawrzyńca. Msze święte odbędą się: o godz. 7.30 w języku czeskim, o 9.00 w jęz. polskim, o godz. 10.30 w jęz. czeskim. Dom Polski Żwirki i Wigury będzie otwarty od godz. 8. Do państwa dyspozycji będzie Izba Pamięci, bar IKAR, sprzedaż kolaczy, miodówki i piwa. Można obejrzeć i kupić koronki koniakowskie, wystawę Jarosława Pawłasa oraz kowalstwo artystyczne. **BŁĘDOWICE** – Klub Kobiet MK zaprasza na spotkanie 9. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **OBWÓD KARWINA** – zebranie Rady Obwodowej odbędzie się w środę 9. 8. od godz. 16.00 w Domu PZKO Karwina Raj. W programie wybory komunalne. **UWAGA ABSOLWENCI GIMNAZJUM** w Czeskim Cieszynie (1968-1971,1972)!!! – wspólne spotkanie po wielu latach w sobotę 16. 9. 2006 o godz. 16.00 w restauracji Marco Polo w Trzyńcu Podlesiu. Info: www.spoluzak.cz, tobolak@okd.cz, branni@tiscali.cz. **CIERLICKO I STANISLAWICE** – Klub

by Kobiet oraz Klub Seniora zaprasza na tradycyjne spotkanie w czwartek 10. 8. o godz. 17.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

Oferty

W OKOLICY HAWIERZÓWA zapiekuje się dziećmi. Dalsze prace wg umowy. Staż - 15 lat w przedszkolu. Tel.: 607 750 677. GL-380

SPRZEDAĆ DOBRĄ KROWĘ (amer. jersey, wiek 5 lat), po ociepleniu 3 miesiące. Piotrowice. Tel.: 602 859 551, 596 361 822. RK-135

Co za Olzą

DOM NARODOWY, Rynek 12, Cieszyń: do 31. 8. wystawa „W cieniu 8848 m n.p.m. – Himalaje w obiektywie Wojtka Trzcionki”. **ODDZIAŁ MUZEUM USTRONSKIEGO**, ul. 3 Maja 68, Ustron Brzegi: wystawa fotografii Zaołziańskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz malarstwa Oskara Pawłasa. **BESKIDZKA GALERIA W SZCZYRKU**, ul. Myśliwska 60: do 13. 8. wystawa „Sztuka Zaołzia w Szczyrku”. Otwarte po-nie: 10-20. **BIBLIOTEKA**, ul. Mennicza 46, Cieszyń: Książnica Cieszyńska zaprasza

Staroměstská 583, Trzyńcie
(nepřevízkou restauráci „Stara záchyčka”) Filia: Cz. Cieszyń, ul. Čapkova 10
Tel. 558 32 62 98

Mieszkania Cieszyń 775 977 929 1+1, ul. Okružní 235.000,- Kč 2+1, ul. Slezská 430.000,- Kč 2+1+k, ul. Čapkova 580.000,- Kč 2+1, ul. U Mlýnské 680.000,- Kč 3+1, ul. Čáslavská 630.000,- Kč 3+1, ul. Okružní 375.000,- Kč 3+1, ul. Kysická 385.000,- Kč 3+1, ul. Polní 380.000,- Kč 3+1, ul. Okružní 490.000,- Kč 3+1, ul. Habrova 598.000,- Kč 3+1, ul. Slezská 680.000,- Kč 4+1, ul. Čáslavská 475.000,- Kč 4+1+k, ul. Polní 490.000,- Kč 4+1, ul. Polní 530.000,- Kč	Najwyższe ceny 750.000,- Kč 450.000,- Kč	Mořky K. Jablonkova Dom rodzinny 2+1+garaż Niesiedząca rekonstrukcja. Tel.: 777 077 031
Mieszkania Trzyńcie 775 977 923 2+1, ul. Beatejská 340.000,- Kč 2+1, ul. Habrova 480.000,- Kč 3+1, ul. Sosnowa 580.000,- Kč 3+1, ul. Kopeckova 630.000,- Kč 3+1, ul. Starákolna 830.000,- Kč 3+1, ul. Beatejská 930.000,- Kč 3+1, ul. Erbenova 980.000,- Kč 4+1, ul. Sosnowa 650.000,- Kč 4+1, ul. Sosnowa 690.000,- Kč	Cz. Cieszyń Duża willa w centrum miasta. Luksusowa parceli. Tel.: 777 077 034	Łomna Górna Chatka z numerem domu. Duża ładny parceli (tha). Tel.: 777 077 031
Mieszkania Jablonków 777 077 031 3+1, ul. Mlýnska 585.000,- Kč 3+1, ul. Čca 680.000,- Kč 4+1, ul. Čca 820.000,- Kč DR Łomna Górna 1.290.000,- Kč DR Jablonków 1.350.000,- Kč DR Jablonków 1.690.000,- Kč Čhata Rzeka 350.000,- Kč Čhata Bystrzyca 350.000,- Kč Čhata Nyseka 850.000,- Kč Bud. parcela Pisek 115,- Kč/m Bud. parcela Guroek 125,- Kč/m Bud. parcela Bystrzyca 225.000,- Kč	Do uzgodnienia 1.390.000,- Kč	Nydek Murowana chatka 3+1+ garaż. Barzto ładna, cisza. Tel.: 777 077 034
1.000.000,- Kč	do uzgodnienia	Koszarzycka Drewniana chatka murowana. Barzto ŁAONA. Tel.: 777 077 031
1.050.000,- Kč	do uzgodnienia	Łomna Dolna Drewniana chatka 4+1+ taras. Parcela 350 m. Tel.: 777 077 031

Aktualna oferta ponad 400 nieruchomości na stronach www.flash-realty.cz

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie: w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenskigo 4, Czeski Cieszyń; w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelnicí 18, Czeski Cieszyń; w godz. otwarcia w Odd. Literat. Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztać (przy ryнку); e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

WŁADYSŁAW MOTYKA - »Góralski chodnik«

Jegomościa Władysława Zązła»

Wyd. „Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe”. Książka autorstwa Władysława Motyki, wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Podhalan w Polsce. Jej bohaterem jest ks. Władysław Zązła, który już 25 lat jest kapelanem Związku Podhalan. Książka została zaprezentowana po raz pierwszy na uroczystościach z okazji tego 25-lecia, które odbyły się w czerwcu w Kameszniczy, gdzie w parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi proboszczem jest właśnie ks. Zązła. Warto dodać, że Jubilat gościł w maju na imprezie pn. „Mysznani łowicę” w Koszarzyskach, a zapowiedział przyjazd także na Gorolski Święto.



WŁADYSŁAW MOTYKA - »Śpiewnik górali polskich«

Wyd. „Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe”. Kolejna książka wiceprezesa Związku Podhalan, tym razem chodzi o ekskluzywny 400-stronicowy zbiór pieśni góralskich w opracowaniu muzycznym Czesława Węglarza, Marceli Kolaski, Krzysztofa Trebuni-Tutki i samego autora. Można w niej znaleźć pieśni górali śląskich, czadeckich, żywieckich, babiogórskich, orawskich, podhalańskich, spiskich, pienińskich... A także utwory zespołów „De Press” i „Trebuni-Tutki”, koledy, pastorałki i życzenia świąteczne oraz pieśni z papieskich pielgrzymek.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Czapka 7 w Cz. Cieszynie. A także podczas 59. Gorolskiego Święta, w Kolibie Wydawców w Łasku Miejskim, gdzie będzie można zdobyć także podpis ich autora. (kor)

Krzyżówka

Pozio: 1. sztukmistrz 5. miejsce urodzenia Józefa Wybickiego 9. „sprawiedliwa” cieciek 10. skandynawski duszek 11. maź Grażyny Mickiewicza 12. kontrolny na monitorze 13. film na nim leci 14. stopniowo niszczenie powierzchni ładu 18. lodolam 21. Szklarski od Tomków 24. metal otrzymywany w wyniku procesu odlewniczego 25. gryzoń z lasów tropikalnych 26. z panem i wójem w utworze rozmawiał 27. warta 31. przełożony klasztoru w Kościele wschodnim 34. operuje milionami 37. słynna moskiewska ulica 38. góry w Azji Środkowej 39. ruszt ułożony na ścianach nośnych budynku w poziomie stropu 40. krzyżówka ogiera konia z kłaczką ośia 41. doktor Zeromskiego 42. na Wysoczyźnie Kłodawskiej nad Rgłówką leży 43. miejsce zamieszkania.

Pionowo: 1. króla utrzymanka 2. biegly w mapach 3. placówka opiekuńcza dla dzieci w okresie letnim 4. drobnoustrój 5. za ojca powieści realistycznej uważany 6. szczególnie 7. za Jugosławie w szczyptorniaku medal na olimpiadzie w 1988 roku zdobył 8. bałtycka foka 15. krakowskie lotnisko 16. „Zegnal” Francuza 17. „nagłośniony” polski jednodział 19. opinia na temat 20. Suzuki konkuruje 22. Izabela Łęcka 23. spódnicy i tajemnicy 28. z widzenia znana 29. biżuterię ze szlachetnych metali wytworzy 30. port w Grecji 32. Bufrozyne, Aglaia lub Talia 33. z Curyloem do pary 34. obóz pod gołym niebem 35. pozorne skłębienie nad Ziemią 36. wyspa w Balaarach.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE
(Autor: Francisco Goya)

Opr. JO

1	2	3	4	5	6	7	8
					21		
		9					
10				11		24	25
		12					22
13			18	19	23	20	17
21	22	23			24		13
		18	25				
26	12			15	20	27	28
			31	32	33		1
34	35	36				37	6
			38				14
39				41		40	11
			17		5	10	3
42			16			28	43
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28				

Rozwiązanie krzyżówki z 29 lipca:

Pozio: 1. SINGEP 6. ROZKWI 10. LANIE 11. MATHIEU 12. ŻARÓWKA 13. SLIPY 14. MESJASZ 18. MAJSTER 22. RAF 24. PROCESJA 25. ABISYNA 26. DÓŁ 27. CZESANKA 28. DALMACJA 29. REA 31. ATENTAT 35. MAHATMA 39. ADRIA 40. MACHREB 41. ZDRAJCA 42. ODPAD 43. TELSTAR 44. AZYLANT.
Pionowo: 1. SAMUM 2. NOTES 3. KWITA 4. PLUSZ 5. INDIRA 6. REŻYM 7. ZDRÓJ 8. WIWAT 9. TEATR 15. EKRAZYT 16. JACKSON 17. SOSENKA 19. ANIELKA 20. SZYKANA 21. ELIZJUM 22. RADAR 23. FALDA 30. EUROPA 31. ADMET 32. ENGEL 33. TAROT 34. TABOR 35. MAZDA 36. HARRY 37. TAJGA 38. AMANT. NATURA NIE LAMIE SWYCH PRAW.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań (wystarczy podać rozwiązanie dodatkowe) rozlosowana zostanie książka Magdaleny Banaszak pt. „Przyroda polski”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 11. 8. 2006 o godz. 12.00. Nagrodę książkową za rozwiązanie krzyżówki z 29. 7. otrzymuje Izabela Hadyna - Cz. Cieszyn. Nagroda do odebrania w redakcji.

FOTBAL TRZYNIEC PO PIĘCIU LATACH WRACA DO II LIGI

Eduard Lasota: Chcemy wygrywać!

Rocznice 85-lecia założenia pierwszego klubu piłkarskiego pod Jaworowym zawodnicy Fotbalu Trzyniec uświetnili awansem. Do drugiej ligi wracają po pięcioletniej przerwie. W inauguracyjnym spotkaniu sezonu 2006-2007 piłkarze Trzyniec dziś o godz. 10.15 podejmować będą rywali z Witkowic.

Obecnie klub spod Jaworowego jest do brze zabezpieczony finansowo, w poprzednim sezonie wznowił współpracę z Hutą Trzyniec. Beniaminek rozgrywek nie miawa zwykle zbyt wygórowanych ambicji. - *Chcemy wygrywać, nic innego nas nie interesuje. Każdy z piłkarzy, który zechce sprawdzić, ile punktów dzieli nas od strefy spadkowej, będzie miał ze mną do czynienia* - ostrzega kapitan Trzyniec, Eduard Lasota. - *Trudno powiedzieć, na co nas stać. Największą naszą zaletą powinna być skonsolidowana i dobrze poukładana drużyna* - uważa trener Pavel Hajný. Jego nowym asystentem został byłym piłkarz Trzyniec, Libor Fryč. W letniej przerwie trzyniecki zespół zasiliła trójka defensorów - František Brezničan i Marek z Witkovic, Marek Čelůstka i Marek



Drużyna Fotbalu Trzyniec na starcie II-ligowego sezonu.

Vavruša ze Zlina. Z kadraj pogeznal się kapitan Václav Pavlus i Martin Hudzieček (obaj Bystrzyca) oraz bramkoshtrzelny napastnik Tomasz Jakus (Witkowiec). - *Po stabilizacji ekonomicznej pora na stabilizację sportową, która jest naszym celem numer jeden* - zaznaczył menedżer Zdeněk Dembinny.

Nowy sezon w drugiej lidze zapowiada się niezwykle ciekawie. Do walki o punkty stanie aż pięć zespołów z północnych Moraw, dzięki czemu kibice będą mogli oglądać mecze derbowe znacznie częściej niż dotychczas.

W pierwszym zmierzy się Trzyniec z Witkowicami. Gospodarze zagrają kontuzjowanego napastnika Radka Szmeke. Swoje mecze domowe Trzyniec będzie rozgrywał na Stadionie Rodolfa Labaja (pojemność 2 200 miejsc). **Mecze kontrolne:** Slavia Olomuniec 1:5, L. Piotrowice 4:1, Witkowiec 0:1, Czadca 4:1, Odra Wodzisław 2:1, Hluczyn 1:0, Cz. Cieszyń 1:0.

KADRA - bramkarze: Bruk, Václav; obrońcy: Brezničan, Čelůstka, Hupka, Martičák, Pindor, Vavruša; pomocnicy: Čeplák, Čieslar, Kluz, Lachowicz, Malif, Miko, napastnicy: Kříž, ěinek, Lasota, Maceček, Szemek.

Co slychać?

■ **HC STALOWNICY TRZYNIEC** - HC KOSZYCE 1:3 (1:0, 0:1, 0:2). Bramki: 6. Hašek - 34. Kováč, 41. Kmif, 60. Šimurda. Kary 9:10. Widzów 500. Trzyniec w kolejnym sparingu podejmowali pod Jaworowym słowackie Koszyce. Po raz pierwszy w sparingach w kadraj Trzyniec pojawił się bramkarz Radovan Biegl oraz napastnik Zdeněk Škofepa, który zagrał w pierwszej formacji - obok dwóch nowych akwizycji, Słowenka Tomasa Razingara i Jana Stebera (20-letni wychowanek Trzyniec grał ostatnio za oceanem, na farmie Pensacoli Ice Pilots). **TRZYNIEC:** Biegl - Šeman, Výtisk, Tesařík, Pavelek, Pácal, Kroupa, Kundrátek - Šteber, Škofepa, Razingar - Meidl, Peterek, Kudrna - Hašek, Martynek, J. Daneček - Tomas, Kolusz, Padělek. Wczoraj po zamknięciu numeru podopieczni trenera Jiřego Juřka zmierzili się u siebie ze słowackim Popradem.

■ **HC HAWIERZÓW** - KARAGANDA KAZAKHMYS 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). Bramki dla gosp.: 56. Lhotský, 58. Lipina. Na hawierzowskim lodzie zaprezentował się mistrz Kazachstanu.

Goście w połowie meczu objeli prowadzenie, na 1:1 wyrównał w przewadze liczebnej Lhotský, a zwycięskiego gola zdobył także po stałym fragmencie gry Lipina. Hawierzowski napastnik z ostrego kąta zaskoczył bramkarza Byzowa. W najbliższą środę Pantery w kolejnym meczu kontrolnym zagrają z Olomuńcem.

■ **IRP CZ. CIESZYŃ** - ŠMILOVICE 5:3. W sparingu piłkarskim gola dla podopiecznych trenera Dalibora Damka strzelał Rokyta (2), Ganczarczyk, Hromada i Chrádlek.

■ **OSTRAWIANIE** CZŁĄ ZAGRAĆ OFENSYWNIĘ. Piłkarze Banika Ostrawa optymistycznie podchodzą do dzisiejszego spotkania 2. kolejki I ligi. Na wyjeździe zmierza się z obrońcami tytułu, drużyną Libera (19.00). Po poniedziałkowej przegranej Banika ze Slavią (0:2) trener Karel Večepa nie krył rozczarowania z postawy swoich napastników. - *Musimy poprawić naszą skuteczność w ataku* - powiedział „GL” ostrawski skoleniowiec. - *W Libercu nie sprzedamy tanio skóry i na pewno nie zamierzamy bronić wyniku 0:0. Stawiam na ofensywny futbol.* (jb)

Oferta

■ **II LIGA PIŁKARSKA:** Fotbal Trzyniec - FC Witkowiec (dzis. 10.15).
■ **PUCCHAR LATA** w mini piłce nożnej (otwarte mistrzostwa PZKO): dzis. od 8.15 na stadionie w Trzyniecu-Boku. Pucharu i tytułu mistrza PZKO hazardzynie drużyna Olbrachcic.
■ **BIEG PRZELAJOWY** 0. dubnia „mleka”: dzis. o godz. 9.00 w jaskini kowalim Lasku Miejskim.
■ **RAJD TURYSTYCZNY** „O kopyt Macieja”: dzis. od godz. 8.00.

Sport polski

● **LEGIA WYGRAŁA I TRAFIŁA** SZACHTAR. Legia Warszawa zgrała w decydującej fazie eliminacji w karskiej Ligi Mistrzów. W II rundzie kwalifikacji podopieczni Daniela Wdowczyca poradzili sobie z Frankfurtami Hafnarfjoerdur. Legia zwyciężyła 2:0. Pierwszy mecz w rewanżu u siebie 2:0. Teraz czeka dwumecz z Szachtarem Donieck. Pierwszy mecz już 9 sierpnia na Ukrainie.

W GOETEBORGU STARTUJĄ 19. LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY

Polacy bez Anny Rogowskiej

W szwedzkiem Goeteborgu rozpoczynają się w poniedziałek 19. mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Impreza potrwa do 13 sierpnia i wystartuje w niej przeszło 70 polskich zawodników. Po lekkoatletycznych mistrzostwach Polski, które przez trzy dni odbywały się w Bydgoszczy, zarząd PZLA ustalił skład reprezentacji. Z grona osób, które uzyskały minima zrezygnowała Dorota Gruca, mająca prawo startu w maratonie. Gorsza wiadomość nadeszła ale z obozu polskich tyczekarek. W mistrzostwach Europy nie zobaczymy brązową medalistkę z igrzysk w Atenach, Annę Rogowską, która zmaga się z zapaleniem ścięgna Achillesa lewej nogi.

W maju, podczas triumfu w ostrawskim mityngu „Złata Tretra”, Rogowska powiedziała „GL”, że wszystko w tym roku podporządkowuje mistrzostwom Europy. Już w Ostrawie narzekala na ból nogi, jednak zdołała pokonać wtedy poprzeczkę na wysokości 460 cm, co dało jej pierwsze miejsce w konkursie. - *Są tylko trzy sposoby, by zlikwidować stan zapalny: operacyjnie, zachowawczo poprzez zastrzyki w połączeniu z fizykoterapią oraz zaprzestanie treningów na dłuższy okres i leczyć. Nie wiem jeszcze, która metoda będzie najbardziej właściwa dla Ani. Muszę skontaktować się z jej lekarzem* - powiedział dr Marek Prorok, który od 22 lat opiekuje się od strony medycznej kadraj PZLA.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI

● **KOBIETY** - 100 m Daria Onyško, Dorota Dydo, 200 m Monika Bejnar, 400 m Grażyna Prokopec, 800 m Aneta Lemiesz, Ewelina Sętowska, 1500 m Lidia Chojcka, Justyna

Lesman, Anna Jakubczak, 5000 m Lidia Chojcka, 10 000 m Grażyna Syrek, 100 m ppł Aurelia Trywińska, 200 m ppł Anna Jesień, Agnieszka Karpiesiuk, Maria Czarachaj, 3000 m z przeszkodami Wioletta Janowska, Katarzyna Kowalska, tyczka Monika Pyrek, Joanna Prowazna, Róża Kasprzak, w dal Małgorzata Trybańska, Kamila Tymiańska, trójskok Małgorzata Trybańska, kula Krystyna Zabawska, Magdalena Sobieszek, dysk Wioletta Pospieszna, Joanna Wiśniewska, młot Kamila Skolimowska, Katarzyna Kita, oszczep Barbara Madejczyk, siedmioobojbie Katarzyna Tymiańska, chód 20 km Sylwia Korzeniewska, 40 km Dorota Dydo, Daria Onyško, Joanna Gabryelińska, 100 km Makaruk, Iwona Dorobisz 4x400 m Monika Bejnar, Anna Chrust-Rozej, Grażyna Prokopec, Anna Jesień, Agnieszka Karpiesiuk.

● **MĘZCZYŹNI** - 100 m Dariusz Kuć, Marcin Jedrejko, Łukasz Chyła, 200 m Marcin Urbaś, 400 m Damian Białobłowski, Rafał Wieruszewski, Marcin Marciniak, 800 m Mirosław Formela, Grzegorz Krzosek, 1500 m Michał Formela, 10 000 m Michał Kaczmarek, 400 m ppł Marcin Pawłog, 3000 m z przeszkodami Radosław Popieluszko, 5000 m Szymon Szymborski, maraton Rafał Wojcik, 10 km Grzegorz Sposób, Aleksander Waleriańczyk, tyczka Przemysław Czerwiński, w dal Marcin Starzak, kula Tomasz Jędrzejewski, dysk Piotr Malachowski, Olgiert Stankiewicz, Krawczyk, młot Szymon Ziółkowski, oszczep Igor Krawczyk, 50 km Roman Magdziarczyk, Grzegorz Szabala, 100 km Kalka, 4x100 m Marcin Jędrusiński, Łukasz Chyła, 4x400 m Marcin Jędrusiński, Przemysław Rogowski, Dariusz Kuć, Michał Bielczyk, Przemysław Rogowski, Marcin Urbaś, 4x400 m Marcin Marciniak, Piotr Kępcia, 1000 m Dąbrowski, Rafał Wieruszewski, Piotr Rysiuński, Marcin Pawłog.